

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 18 (143) 30 kwietnia 2006r.

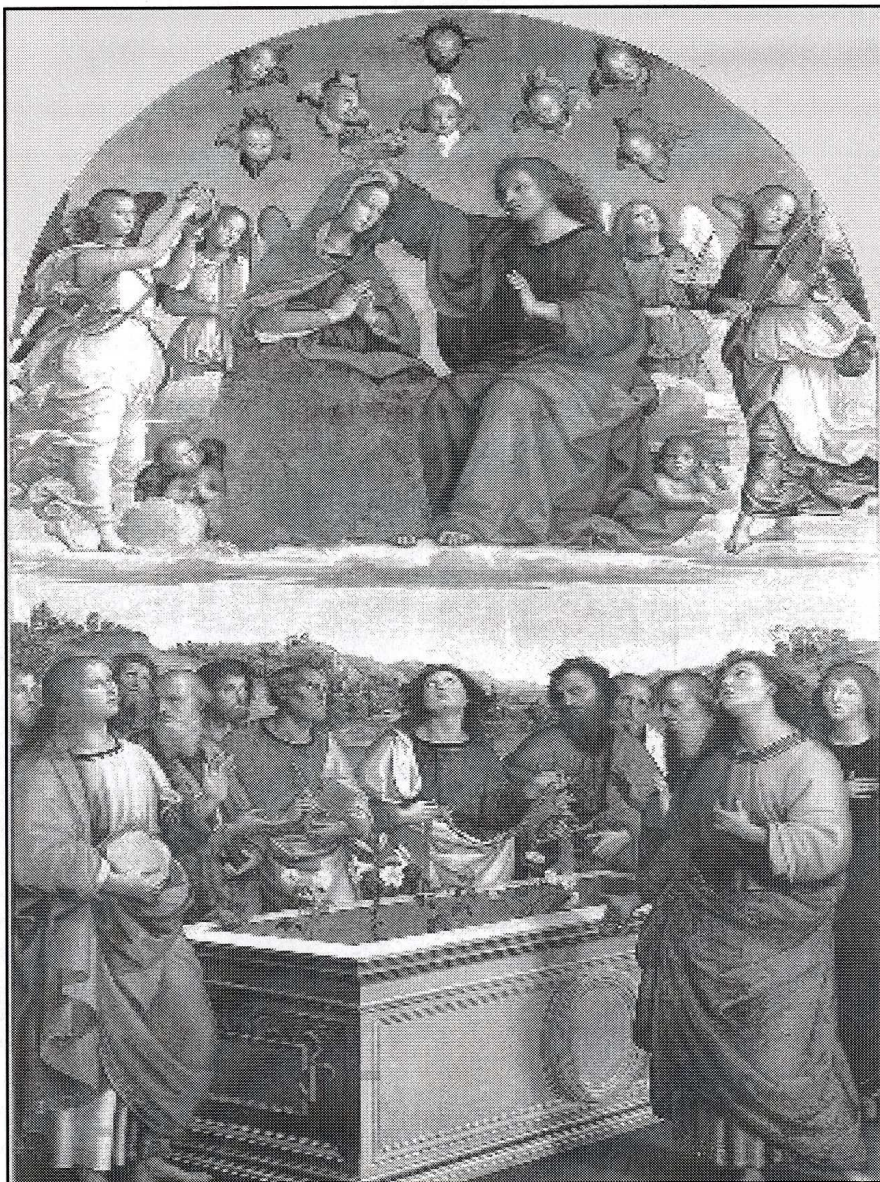
W NUMERZE:

Idąc dróżkami Prymasa	
Tysiąclecia.....	2
Ogłoszenia i intencje.....	6
To już historia.....	7
Wołanie o miłosierdzie.....	10
Pamiętki po Janie Pawle II.....	11
Wędrowki dalekie i bliskie.....	11



Zbierzcie pozostałe ułamki...

W jakim ciele zmartwychwstaniemy?



Jezus po swoim zmartwychwstaniu ukazywał się uczniom przez 40 dni w swoim uwielbionym ciele. Było to ciało inne, aniżeli ciało ludzi żyjących na ziemi, np. mogło przenikać zamknięte drzwi (por. J 20,19). Ale z drugiej strony miało ono także cechy ziemskiego ciała – można go było dotknąć: „**Dotknijcie się mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała, ani kości, jak widzicie, że ja mam**” (Łk 24,39) – takimi słowami przekonuje Chrystus swoich uczniów prawdziwości zmartwychwstania w dzisiejszej Ewangelii. Co więcej, nawet spożywa z nimi chleb i rybę, aby przekonać ich, że nie jest jedynie duchową zjawą (Łk 24,42-43).

Refleksja nad tym opisem kieruje do zastanowienia się nad problemem zmartwychwstałego ciała. W jakim ciele zmartwychwstaniemy? – pyta nie jeden z nas. Jak będzie wyglądać nasze wskrzeszenie? Przecież wyznajemy wiarę w zmartwychwstanie ciała, choć nie do końca potrafimy tę prawdę wiarę rozwikłać.

Pierwsza rzecz, którą należy podkreślić, to ta, że człowiek jest bytem cielesno-duchowym, składa się z ciała i duszy. Aby zmartwychwstał jako cały człowiek także ciało musi powstać z martwych. Katechizm Kościoła katolickiego tak pisze: „**Zmartwychwstanie ciała oznacza, że po śmierci będzie żyła nie tylko dusza nieśmiertelna, ale, że na nowo życie otrzymają także śmiertelne ciała**” (KKK 990). Dalej Katechizm wyjaśnia: „W śmierci, będącej rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu, podczas, gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem, chociaż trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem. Bóg w swojej wszechmocy ostatecznie przywróci naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi zmartwychwstałymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa” (KKK 997). To ciało będzie przekształcone w „**chwałebne ciało**” (Flp 3,21), w „**ciało duchowe**” (1 Kor 15,44) – (por. KKK 999). To, w jaki sposób się to stanie, prze-

kracza naszą wyobraźnię i nasze rozumienie i jest dostępne tylko wierze (KKK 1000).

W tych odpowiedziach jest pełno zagadek, tajemnic, niejasności. Wielu najznamienitszych teologów (H. U. von Balthasar, C. Pozo, S. Fernandez, P. Benoit, O. Karrer) próbuje zgłębiać ten problem, jednak ich odpowiedzi pozostają jedynie hipotezami. Sam przyznają się, że nie jestem w stanie pojąć tej tajemnicy wiary. Po prostu trzeba zaufać Chrystusowi i zawierzyć Jego Słowu i Jego Miłości. Na pewno życie wieczne będzie trwaniem w zupełnie innym stanie, aniżeli życie ziemskie, będzie pozbawione cielesnych pożądań i pragnień, „**gdzie nie będą się żenić i za mąż wychodzić**” (por. Mt 22,30). Będzie jednak wspaniałą, niekończącą się radością, w bliskości Boga – najlepszego i wszechmocnego Ojca. „**Miłość nigdy nie ustaje**” (por 1 Kor 13,8) – warto uczyć się tej miłości, aby mieć udział w nieskończonej Miłości Boga.

ks. Tomasz Grzywina

Idąc dróżkami Prymasa Tysiąclecia

Zbliża się miesiąc maj, a wraz z nim nabożeństwa do Matki Najświętszej. W tym roku, 16 maja, w Komańczę przeżywać będziemy uroczystości

związane z pięćdziesiątą rocznicą powstania „Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego”, których autorem jest Sługa Boży, ks. Stefan Kardynał

Wyszyński, Prymas Polski, nazwany przez Jana Pawła II „Prymasem Tysiąclecia”. W klasztorze Sióstr Nazaretanek, usytuowanym wśród starych,





dostojnych jodeł, których nie pozostało już wiele, w tej miejscowości letniskowej, od 29 października 1955 roku do 28 października roku 1956, przebywał na wygnaniu będąc internowanym przez władze komunistyczne, Ojciec Narodu, ów Wielki Prymas. „Wspomnienia z pobytu ks. Stefana kard. Wyszyńskiego w Klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy”, a wygłoszone przez s. Stanisławę Niemeczek dnia 28 września 1981 roku w kościele Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, podczas Nowenny Modłów o jego beatyfikację, można wyczytać w książce wydanej przez Siostry, zatytułowanej „Ojciec Narodu w Komańczańskim Klasztorze”. Jest to niezmiernie cenne świadectwo dotyczące Sługi Bożego. Nasze wspomnienia zaczniemy od „Izby pamięci”, jaka znajduje się w tymże klasztorze. Jest to skromny pokój, w którym można oglądać pamiątki po Wielkim Prymasie pieczołowicie nagromadzone przez miejscowe Gospodynie. Wchodząc do środka, na wypalanej tablicy, można wyczytać słowa:

„W tym miejscu modlił się, pracował i cierpiał in vinculis pro Ecclesia J. Em. Ks. kardynał dr Stefan Wyszyński, Prymas Polski”. Owo „in vinculis pro Ecclesia” znaczy tyle co „w więzach dla Kościoła” czy „w okowach za Kościół”. Można tu dostrzec Mszał łaciński, z którego Prymas celebrował w kaplicy Mszę świętą, ornat używany przez niego, jego książkę dotyczącą miejsc internowania „Zapiski więzienne”, jego zdjęcie z dedykacją „Drogiej Matce Fidelli i Kochanym Siostram, dziękując za przygarnięcie w Rodzinie Nazaretańskiej, błogosławi +Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, Komańcza, 28.X.1956”.

Znajdują się też książki jego autorstwa: „List do moich kapłanów. Wspólnie z Kościołem”; „Praca a godność człowieka”; „Duch pracy ludzkiej”; „Idącym w przyszłość”; „Kromka chleba”; „Druga kromka chleba”; „Wszystko postawiłem na Maryję”; „Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego”, tekst napisany w dniu 16 maja 1956 roku, między godziną piątą a siódmą rano, a złożo-

nych 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze; „Jedna jest Polska”; „Miłość Miłosierna”. Są też książki czy broszury o Prymasie, jak: Sekretariat Prymasa Polski, Stefan Wyszyński. Bieg życia”; „Prymas Tysiąclecia”, wybór tekstów: Florian Kmiotek SAC, Zenon Modzelewski SAC, Danuta Szumska, editions du dialogue, paryż 1982 (zachowana jest oryginalna piśmownia); „Ojciec Narodu w Komańczańskim Klasztorze”, przygotowała do druku s. M. Bogumiła Zamora ZSFN, wydawnictwo GRANMARK, Mielec 2005; „Uwięziony Pasterz w Komańczy”; „Modlitwa o beatyfikację” oraz szereg pamiątek związanych z pobytom Prymasa, jak: stolik i fotel wiklinowy służący Prymasowi na balkonie, lampa naftowa używana przez niego, kałamarz, bibularz, dwie fotografie Matki z małym Stefanem i napis pod jedną z nich: „Te ręce podtrzymywały od upadków, te palce ocierały łzy moje, podawały pokarm, służyły w każdej potrzebie...” - 31. X.1955 (45 rocznica śmierci

(C.d. na s. 4)



(C.d. ze s. 2)

Matki); szaty kardynalskie – piuska, biret i sutanna, wyblakła fotografia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej; jego fotografie, zdjęcie z papieżem bł. Janem XXII, zrobione na Wielkanoc roku 1963 oraz zdjęcie z Janem Pawłem II, które obiegło cały świat

wraz ze słynnym napisem: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża – Polaka,...”. Jest też proste łóżko, a na korytarzu wiele podobizn Prymasa opatrzonych wyjątkami z „Zapiszków więziennych”. Jest też popiersie Kardynała, a przy nim słynny kostur, niczym pastorał – symbol

władzy biskupiej – którym podpierał się Prymas chodząc po górkach i po lesie.

Są też dwa uroczne wiersze dedykowane Wielkiemu Polakowi. Pierwszy autorstwa ks. Jana Twardowskiego zatytułowany „Księdzu Prymasowi” i drugi autorstwa Krzysztofa Rudzińskiego „Relikwia”.

„Księdzu Prymasowi”

Kocham deszcz,
Który pada czasami w Komańczy
Nawet taki szorstki i chłodny,
Gwiazdkę śniegu
Co nieraz Mu w oknach zatańczy,
Żeby był tak jak zawsze pogodny...
Prostą lampę na stole,
Wszystkie Jego książki,
Brewiarz, zegar,
wieczorną ciszę...
Nawet taki najmniejszy,
Z Matką Boską obrazek,
Który komuś z wygnania
podpisze.
Krzyże żadne nie krwawią,
Gdzie jest świętość i spokój,



Gdy z Wygnańcem po cichu
drży Polska...
Wszystko proste jak w wierze
Brewiarz, lampa
I pokój.

„Relikwia”

Po Prymasie Wyszyńskim
w Komańczy
Skąd już tylko ze sto mil do nieba,
Został zwykły kostur podróżny
Niezawodny przewodnik ścieżek.
Ze śledzących kroki towarzyszy,
Jeden tylko towarzyszu szczerzy,
Powierniku trudnych rozstrzygnięć
I doradco przyrzeczeń „Apelu”.
Z odcisniętym podpisem kciuka
Tyś relikwią najskrytszych wzruszeń.
Z Nazaretu bieszczadzkich połonin
Wskazuj Polsce drogę do Chrystusa.

Znaczącym śladem obecności Wielkiego Prymasa w Komańczańskim klasztorze jest pomnik jemu poświęcony, a usytuowany przed wejściem do klasztoru. Odsłonięcia i poświęcenia tego pomnika dokonał ks. Prymas Józef Glemp w dniu 21 września 1986 roku. S. Stanisława Niemcezek, w tym dniu, skierowała słowa podziękowania pod adresem autora pomnika, artysty plastyka z Warszawy, Andrzeja Kossa: „Serdeczne słowa wdzięczności są tym gorętsze, że pracę tę wykonywał niemal na kolanach, w rozmodleniu, wpatrując się nieustannie w wizerunek Księdza Prymasa, by jak najwierniej oddać Jego ducha, by zakląć go niejako w tym kamieniu tak, by każdy – kto spojrzy na tę postać – mógł widzieć w niej Wielkiego Przywódcę Narodu, idącego przez nasze dzieje”.

Dopełnieniem obecności Prymasa Tysiąclecia w tym zakątku naszej archidiecezji są tzw. „Dróżki”, które zostały niedawno rozmieszczone wzdłuż wąskiej, asfaltowej drogi prowadzącej od tunelu do klasztoru. Obok kamiennej, granitowej tablicy informującej pielgrzyma czy turystę gdzie się on znajduje, zostało postawionych dziesięć podobnych tablic, na których wygrawerowanych zostało piętnaście fragmentów z „Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego”. Od samego dołu idąc w górę możemy wyczytać, a następnie głęboko się zamyślić



i pomodlić.

Na pierwszej granitowej tablicy, małym obelisku:

„... strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego Życia”;

„... uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym Królestwem Twoim i Twojego Syna – Królowo Polski przyrzekamy!;

Na drugiej tablicy:

„... dzielić się między sobą plonami ziemi i owocami pracy, by nie było głodnych, bezdomnych, płaczących”;

„... usilnie pracować nad tym, by w Ojczyźnie naszej nie było nienawiści, przemocy i wyzysku”.

Na trzeciej tablicy:

„... stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety”;

„... czuwać na progu ogniska domowego, aby w nim życie Polaków było bezpieczne”.

Na czwartej tablicy:

„... umacniać w rodzinach Królowanie Syna Twego, Jezusa Chrystusa”.

Na piątej tablicy:

„... dar życia uważać będziemy za najcenniejszy skarb Narodu”;

„... strzec Prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych”.

Na szóstej tablicy:

„... wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić przed bezbożnictwem i zepsuciem”;

„... wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości”.

Na siódmej tablicy:

„... stoczyć pod Twoim sztandarem

najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi”.

Na ósmej tablicy:

„... stać na straży budzącego się życia, walczyć w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski”.

Na dziewiątej tablicy:

„... zdobywać cnoty: wierności i sumiennosci, pracowitości i oszczędności, miłości i sprawiedliwości społecznej”.

Na ostatniej, dziesiątej tablicy:

„... iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia – Królowo Polski, przyrzekamy!”

Idąc pod górę zacienioną aleją, mijamy dostojne, wiekowe jodły, otoczone młodszymi smukłymi siostrami, które z powagą szumią nad szemrzącym strumykiem, który wartko spływa na dół. Wokół przejmująca cisza – tak nieraz się zdarza – oraz śpiew ptaków. Wychodząc już na sam wierzchołek, przed sam klasztor, wita nas Święta Rodzina stojąca na skalniku: „Najświętsza Rodzino uświęcaj nasze życie domowe, rodzinne, małżeńskie”. Utrudzony pielgrzym znajdzie tu wiele okazji do głębokich przemyśleń i refleksji nad swoim życiem. Wypada tylko zaprosić Wszystkich Chętnych do wyjazdu w dniu 16 maja, kiedy to odbędą się uroczystości związane z półwieczem napisania „Jasnogórskich Ślubów Narodu”. Skorzystajmy z okazji.

Ks. Andrzej Skiba

3 NIEDZIELA WIELKANOCY – 30.04.2006 r.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Jutro o godzinie 18:00 rozpoczynamy nabożeństwa majowe. Po nich będzie Msza święta.

2. 3 maja, we środę, przypada **URO-CZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI**, głównej patronki naszego kraju jak i naszej archidiecezji. Porządek Mszy świętej, pozostaje bez zmian – jak w każdą niedzielę. O godzinie 11.00 odprawimy koncelebrowaną Mszę świętą w intencji Ojczyzny. Jest to dzień upamiętniający 350 rocznicę Ślubów Jana Kazimierza, przypominający 215 rocznicę Uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz zbliżająca się 50 rocznicę napisania Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego przez Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego, kiedy przebywał na wygnaniu w Komańczy, a także wspomnienie 3 Maja sprzed 25 laty, w Sanoku. W uroczystości wezmą udział władze samorządowe Miasta Sanoka i Powiatu Sanockiego, górnicza orkiestra dęta Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, wystąpi zespół SOUL, poczty sztandarowe, oddziały reprezentacyjne, młodzież sanockich szkół i wielu mieszkańców naszego Miasta. Zapraszamy na tę wspólną Uroczystość. Niech nasza obecność będzie wyrazem miłości do naszej Ojczyzny, do jej tradycji i ojczystych dziejów. Majówkę w tym dniu rozpoczniemy o godzinie 17:30.

3. Bezpośrednio po Mszy świętej i po modlitwie, władze samorządowe Miasta Sanoka i Powiatu Sanockiego, złożą wieńce pod Krzyżem Pamięci jaki znajduje się na ścianie naszego kościoła. Potem nastąpi przemarsz uczestników uroczystości pod Pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie wystąpi

SOUL, pod kierownictwem p. Moniki Brewczak, a Pan Burmistrz wygłosi okolicznościowe przemówienie. Składanie wieńców i kwiatów pod tym Pomnikiem oraz odegranie Hymnu Narodowego zakończy Uroczystości.

4. W tym tygodniu przypadnie pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca W pierwszy czwartek spowiadamy w Strożach i Płowcach od godziny 16.00, zaś od 17.00 – w naszym kościele. Zasadniczo w pierwsze piątki nawiedzamy chorych parafian, choć niektórzy księża ze względu na zajęcia w szkole nawiedzają chorych we czwartki. Spowiedź w kościele w piątek rozpoczynamy od godziny 16.00.

5. W pierwszą sobotę rozpoczniemy nabożeństwa fatimskie. Prosimy przyjść na godzinę 17:30, na pierwszą majówkę, po niej będzie Msza święta oraz różaniec fatimski i procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej. Prosimy przynieść ze sobą świece czy znicze. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Bożej, która w Fatimie nawoływała do pokuty, do naprawy obyczajów i codziennego odmawiania różańca. Zapraszamy do licznego udziału w tych pięknych nabożeństwach sławiących Maryję.

6. W przyszłym tygodniu Matka Boże w Obrazie Jasnogórskim nawiedzać będzie parafian mieszkających przy ul. Kopernika 10. Prosimy o Jej przyjmowanie, gdyż wielu parafian odmawia Jej przyjęcia. To nie świadczy najlepiej o naszej wierze. W Betlejem, kiedy miała porodzić Syna, też nie znalazła miejsca w gospodzie.

7. Przyszła niedziela – jest Niedziela Dobrego Pasterza. Rozpocznie ona Tydzień Modlitw o powołania kapłańskie

Program miejsko – powiatowych obchodów święta 3 – Maja w Sanoku
godz. 11:00 Uroczysta Msza święta w kościele p.w. Przemienienia Pańskiego z udziałem władz samorządowych Miasta Sanoka i Powiatu sanockiego, górnicznej orkiestry dętej SZGNiG, chóru „SOUL” pod kierownictwem p. Moniki Brewczak, pocztów sztandarowych oddziałów reprezentacyjnych, młodzieży sanockich szkół i mieszkańców miasta.

bezpośrednio po Mszy świętej:

modlitwa i złożenie wieńca przez władze samorządowe Miasta Sanoka i Powiatu sanockiego pod Krzyżem pamięci na ścianie kościoła Przemienienia Pańskiego.

przemarsz uczestników uroczystości pod pomnik T. Kościuszki.

Intencje w tygodniu Od 1.05. do 7.05. 2006r.

Poniedziałek – 1.05

6.30 + Maria Śliwa (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30 + Jan (25 r. śm.).

8.00

18.00 w intencji KIK-u, zwłaszcza za Ojczyznę i rządzących nią w 25 rocznicę powstania Klubu.

Wtorek – 2.05

6.30 + Maria (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30 o szczęśliwy powrót.

8.00

18.00 1. + Maria i Zygmunt.

2. + Zygmunt Kowalski, + Stanisław Królicki, + Wiktoria i Michał Mołczan.

Środa – 3.05 – Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski

6.30 + Maria (greg.).

8.00

9.30

11.00 URO-CZYSTOŚCI CENTRALNE

12.30 + Stefania, Mieczysław.

16.00

18.00 + z rodziny (greg.).

Stroże: + Joanna.

Czwartek – 4.05

6.30 + Maria (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30 o szczęśliwą operację dla Jadwigi

8.00

18.00 przebłagalna za grzechy.

Piątek – 5.05

6.30 + Maria (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30 + Jan, Apolonia, Franciszek.

8.00

18.00 za dusze w czyśćcu cierpiące.

Sobota – 6.05

6.30 + Maria (greg.).

7.00 + z rodziny (greg.).

7.30 + Andrzej (2 r. śm.).

8.00

18.00 o triumf Niepokalanego Serca Maryi od róży św. Teresy.

Niedziela – 7.05

6.30 + Maria (greg.).

8.00

9.30 + Maria Paulina Pankiewicz z d. Rogowska oraz + Jerzy i Aniela.

11.00 za parafian.

12.30 dziękczynna za 35 lat życia małżeńskiego z prośbą o błogosławieństwo Boże dla rodziny.

16.00 o błogosławieństwo Boże dla rodzin sióstr z róży 17.

18.00 + z rodziny (greg.).

Stroże: + Józef Sowa.

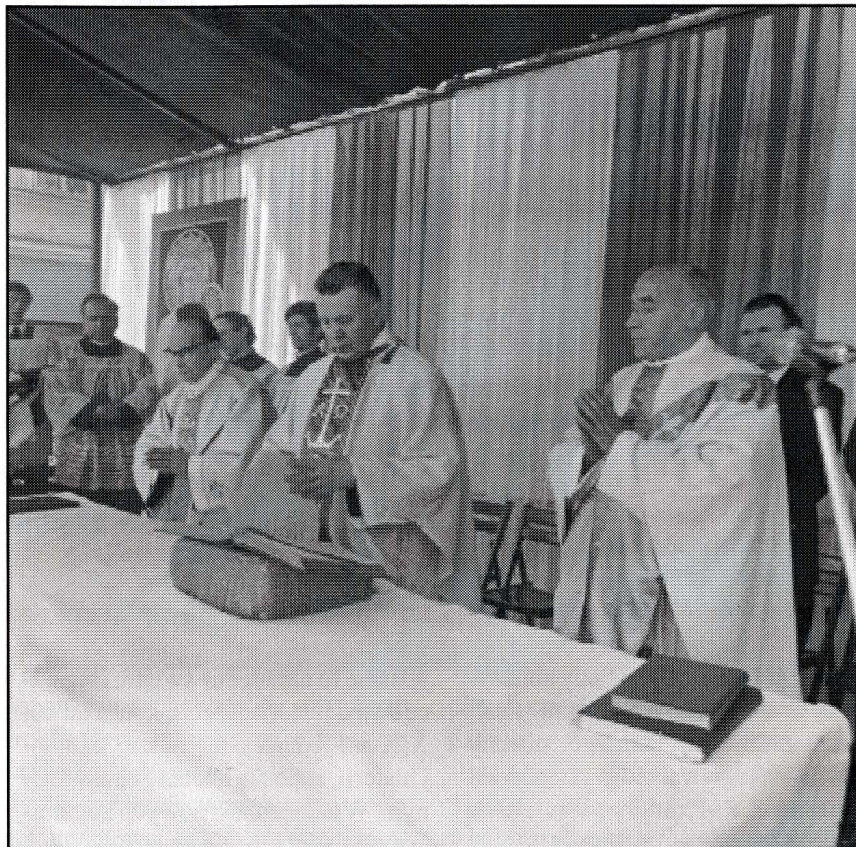
Płowce: + Stanisława (f), Stanisław.

To już historia

Sanockie obchody Majowego Świąta

W długiej historii naszego miasta sanoczanie byli często świadkami i uczestnikami wielkich zgromadzeń z okazji różnych wydarzeń i uroczystości ważnych dla naszego miasta i kraju. Wiadomości o nich zachowały się w archiwach i pamięci starszych sanoczan. Powody tych zgromadzeń były różne: pogrzeby znanych mieszkańców Sanoka, wizyty znamienitych gości, różnorakie zjazdy ze szczególnym uwzględnieniem tych jubileuszowych - gimnazjalnych czy wreszcie rocznice ważnych wydarzeń w historii naszego Narodu. Zgromadzenia te odbywały się w różnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych, zarówno pod panowaniem austriackim w okresie zaborów, w wolnej Rzeczypospolitej okresu międzywojennego, jak i w okresie komunistycznego zniewolenia. Zostały po nich materialne ślady w postaci afiszów i fotografii przechowywanych w archiwach.

W Sanoku już od czasów autonomii galicyjskiej odbywały się obcho-



dy ważnych dla Polaków rocznic. Hucznie obchodzono 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem, 200. odsieczy wiedeńskiej, 100. Insurekcji Kościuszkowskiej. Z okazji tych uroczystości nadawano ulicom odpowiednie nazwy, odsłaniano pamiątkowe tablice i pomniki.

W okresie międzywojennym tradycja ta była podtrzymywana, a do wymienionych okazji doszła jeszcze jedna data – 11 listopada.

W organizację tych uroczystości było zaangażowane całe miasto, różne grupy społeczne i zawodowe.

Zawsze ważnym punktem ich przebiegu były nabożeństwa odprawiane w trzech sanockich świątyniach: kościele, cerkwi i synagodze. Szczególnie podniosły, a zarazem radosny przebieg miały obchody ku czci ustanowienia Konstytucji 3 Maja. W muzealnym archiwum zachowały się afisze z lat 30. ubiegłego wieku ze szczegółowym programem tych obchodów.

Uroczystości zwykle zaczynały się

(C.d. na s. 8)

(C.d. ze s. 7)

już 2 maja wieczorem uroczystym capstrzykiem orkiestry wojskowej z 2 Pułku Strzelców Podhalańskich i młodzieży szkolnej, która z pochodniami udawała się pod pomnik Tadeusza Kościuszki usytuowany wtedy na Placu św. Jana.

3 maja o godzinie 6.00 wspomniana orkiestra 2 PSP odgrywała na ulicach miasta pobudkę, wzywając mieszkańców na zbiórkę, której miejscem był sanocki Rynek. Zwykle o godz. 9.00 we wszystkich świątyniach odbywały się uroczyste nabożeństwa, po których wszyscy uczestnicy brali udział w defiladzie, która przechodziła ul. Kościuszki - jak to w programie zaznaczano - **przed apteką WP. Kawskiego**.

Po defiladzie odbywały się uroczyste *Poranki* w gmachu TG „Sokół” i budynkach szkolnych. Po nich rozgrywano zawody sportowe w różnych dyscyplinach na stadionie przy ul. Żwirki i Wigury. Obchody kończyły się Uroczystym Wieczorem w sali Domu Żołnierza Polskiego (obecny SDK). W jego trakcie występowała orkiestra 2 PSP, odgrywając znane

utwory muzyczne, a aktorzy amatorzy odgrywali spektakle teatralne.

Przy okazji tych obchodów organizowano zbiórki pieniężne na różne szczytne cele. Mieszkańcy byli wzywani przez organizatorów uroczystości do udekorowania swoich domów flagami w barwach narodowych, a okien swoich mieszkań specjalnymi nalepkami.

Święto 3 Maja było więc świętem radości, świętem łączącym wszystkich mieszkańców miasta.

Ze zrozumiałych względów w czasie okupacji niemieckiej uroczystości narodowe nie odbywały się. W pierwszych powojennych latach usiłowano wrócić do tej przedwojennej tradycji, a nowe władze, chcąc zachować pozory demokracji, organizowały oficjalne obchody.

Jednak zaczęto powoli przyzwyczajać społeczeństwo do obchodów nowego święta – Święta Pracy, które ustanowiono 1 maja. Z czasem właśnie to narzucone święto, sięgające swoją historią jeszcze końca lat 80. XIX w., jednak obce naszej tradycji i historii, stało się hucznie obchodzonym. W założeniach nowych komuni-

stycznych władz miało zepchnąć w niepamięć i zastąpić obchody 3 Maja. I w dużym stopniu ten zamiar się powiódł. W zbiorach muzealnych zachowały się dwa afisze z programem obchodów majowych świąt z lat 1945 i 1946. Na jednym afiszu zapowiadano świętowanie zarówno 1 jak i 3 maja. Tak jak przed wojną była zbiórka, uroczysta Msza święta, defilada, rozgrywki sportowe i występy.

Jednak już wkrótce święto 3 Maja miało odejść w niepamięć i zniknąć z oficjalnego kalendarza. Na okres długich lat zostało zastąpione przez obchody 1 majowe, pochody i festyny organizowane z tej okazji. Dopiero powstanie „Solidarności” i wielki narodowy zryw z lat 1980-1981 spowodowały powrót do, zdawałoby się, zapomnianych tradycji.

Pierwszą nadarzącą się okazją ku temu było święto 3 Maja 1981 r. W środowisku sanockiej „Solidarności” zrodziła się koncepcja godnego uczczenia 190. rocznicy uchwalenia przez Sejm Wielki Ustawy Rządowej, czyli pierwszej polskiej Konstytucji. Przy wsparciu sanockiego duchowieństwa, na czele z proboszczem parafii



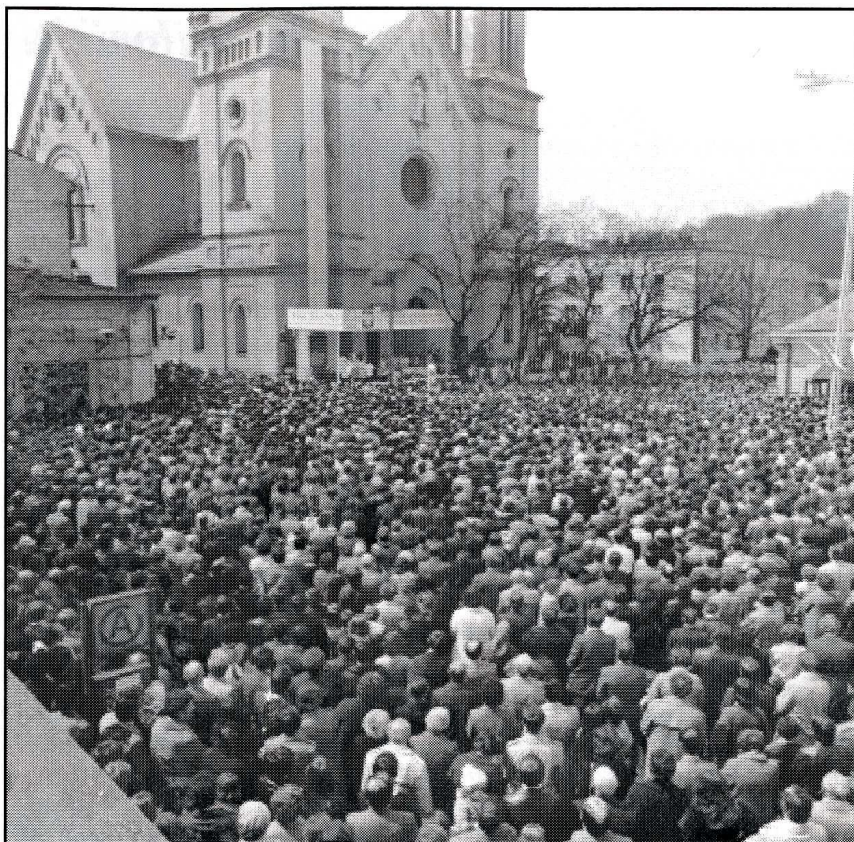
Przemienienia Pańskiego ks. prałatem Adamem Sudołem, zorganizowano uroczystości rocznicowe, których głównym punktem była polowa Msza święta odprawiona na historycznym Placu św. Michała (wtedy Placu Pokoju). Ołtarz usytuowano na schodach prowadzących do kościoła. Msza święta rozpoczęła się o godz. 11.00. Koncelebrowali ją proboszczowie wszystkich sanockich parafii, a homilię wygłosił ks. Adam Sudoł.

Na placu i przyległych ulicach zebrały się nieprzebrane tłumy sanoczan. Piękna pogoda sprzyjała organizatorom. W czasie tych uroczystości panowała atmosfera prawdziwej wolności i solidarności wśród mieszkańców Sanoka.

Służba Bezpieczeństwa bacznie kontrolowała sytuację i już tego samego dnia o godz. 21.30 zastępca Komendanta Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa w Krośnie ppłk Jan Żak szczegółowo meldował do MSW w Warszawie o przebiegu tej uroczystości. W swoim meldunku podawał, że udział w niej wzięło około 7.000 ludzi, jednak uczestnicy tej uroczystości mogą potwierdzić, że frekwencja była z pewnością wyższa. Liczebność uczestników była porównywalna tylko z tą z ubiegłego roku, kiedy to mieszkańcy Sanoka zebraли się na wspólnej modlitwie po śmierci Jana Pawła II.

Po zakończeniu uroczystości religijnych zebrani przeszli pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie złożyli wieńce i wiązanki kwiatów. Uroczystości te pod względem liczby uczestników były z pewnością największe w powojennej historii miasta, a kto wie czy nie w jego całej historii. Tradycja powróciła z całą mocą. W tym samym roku obchody 1 maja odbyły się bez zwyczajowego rozmachu, zabrakło pochodu i towarzyszących imprez, a partyjni działacze zebraли się na płycie lodowiska pod dachem „Torsanu” i po krótkiej manifestacji rozeszli się do domów. Jednak mimo tego, że uroczystości 3 Maja zgromadziły takie rzesze sanoczan, ówczesna „Gazeta Sanocka - Autosan” poświęciła im tylko parę zdań.

Mimo że było to tak znaczne wydarzenie w historii Sanoka, do dzisiaj, co wydać się może nieprawdopo-



dobne, nie zachowało się zbyt dużo archiwaliów mówiących o tamtych wydarzeniach sprzed 25 lat.

Na szczęście tamte uroczystości dokumentował swoim aparatem fotograficznym sanocki grafik Zdzisław Kłęczek. Prowadził on w tamtym okresie pracownię fotograficzną w Sanockich Zakładach Przemysłu Gumowego Stomil i z własnej inicjatywy, przeczuwając, że uczestniczy w ważnym wydarzeniu w historii miasta, wykonał 59 czarno-białych fotografii dokumentujących przebieg 3-majowych obchodów. Dysponował aparatem fotograficznym PENTACON six i przy jego pomocy powstał ten reporterski zapis. Fotografie są bardzo dobrej jakości i właśnie z inicjatywy p. Kłęczka w 25. rocznicę tych wydarzeń postanowiliśmy przypomnieć sanoczanom tamte ważne dni. Przypomnieć i pokazać, jak kiedyś sanoczanie obchodzili ważne dla naszego Narodu święta. Ta wolność trwała krótko, bo już 13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny, jednak dalej zbieraliśmy się na „nielegalnych” wg władz obchodach, a miejscem, gdzie było się chociaż przez chwilę wolnym, był kościół parafialny pw. Przemienienia Pańskiego.

Aż do 1990 r. niezależne obchody

patriotyczne były zwalczane przez władze i jej „miecz” - Służbę Bezpieczeństwa. Apogeum tej walki nastąpiło 3 maja 1986 r., kiedy to z polecenia władz urządzono w Sanoku pokaz siły, zatrzymywano uczestników „nielegalnego” zgromadzenia i sześcioro z nich ukarano wysokimi grzywnami.

W ostatnich latach, po 1990 roku, kiedy można już bez przeszkód świętować i organizować patriotyczne uroczystości, widać wyraźnie, że z roku na rok uczestniczy w nich coraz mniej osób. Nasza niewielka wystawa przypominająca wydarzenia sprzed 25 lat, uwiecznione na fotografiach Zdzisława Kłęczka, ma nam sanoczanom przypomnieć, jacy kiedyś byliśmy i postawić pytanie, co się z nami stało, czy jeszcze kiedyś będziemy świadkami i uczestnikami takich uroczystości?

Andrzej Romaniak

Wystawa prezentowana jest w Miejskiej Bibliotece Publicznej w godzinach otwarcia Biblioteki.

Wystawa zorganizowana dzięki pomocy finansowej STAROSTWA POWIATOWEGO w Sanoku oraz osób prywatnych: BARBARY ZAJDEL, ANDRZEJA LENIA i JACKA SZEWCZYKA.

Wołanie o miłosierdzie

(C.d. z poprzedniego numeru)

Idea miłosierdzia w Starym Testamencie.

Chcąc w pełni zrozumieć czym jest miłosierdzie, które prezentuje Chrystus Pan, należy sięgnąć do tekstów Starego Testamentu, jak uczynił to Jan Paweł II w swojej encyklice „*Dives in misericordia*”.

Miłosierdzie jest jakby drugim imieniem miłości, co często bywa określane jako miłość miłosierna. Miłość jest fundamentem, glebą dla miłosierdzia. To z miłości Pan Bóg stworzył świat i człowieka. Kiedy zaś człowiek zgrzeszył, Bóg pierwszy odzywa się do winowajcy. On wychodzi mu naprzeciw. Od pierwszych wydarzeń biblijnych spotykamy niekończący się ciąg czynów Boga pełnych miłości w stosunku do całego narodu wybranego jak i do poszczególnych ludzi. Przez karty Pisma świętego Starego Testamentu jawi się przed nami Pan Bóg jako Ten, który wielorako jest zatroskany o człowieka. Jawi się On jako Ojciec, jako Oblubieniec, który przebacza winy, zdrady i niewierności swojej oblubienicy (Izraela). Miłosierdzie jest szczególnym językiem miłości, „która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego”.

Jakie odcienie posiada owa „miłość miłosierna”?

Jest ona pełna litości nad człowiekiem. Bóg objawiając się Mojżeszowi

zaświadcza: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaski i wierność, zachowujący swą łaskę w tysięczne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania” (Wj 34,6 nn). Mimo wielu niewierności człowieka, Bóg jest nieskończenie cierpliwy. Okazuje swą litość nad każdym człowiekiem grzesznym.

Boga bogatego w miłosierdzie opiewa Psalmista: „... miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo łagodny. Nie postępuje z nami według naszych grzechów ani według naszych win nam nie odpłaca” (Ps 103,8.10).

Naród wybrany poznawał Boga „nie na sposób akademicki, ale w szkole życia” (T. Herrmann). Wielkiej litości doznał on kiedy Bóg spojrział na jego udękę w niewoli egipskiej i postanowił go uwolnić (por. Wj 3,7 nn). Przez ten fakt naród doświadczył, że Bogu można zaufać nawet w tak dramatycznych okolicznościach.

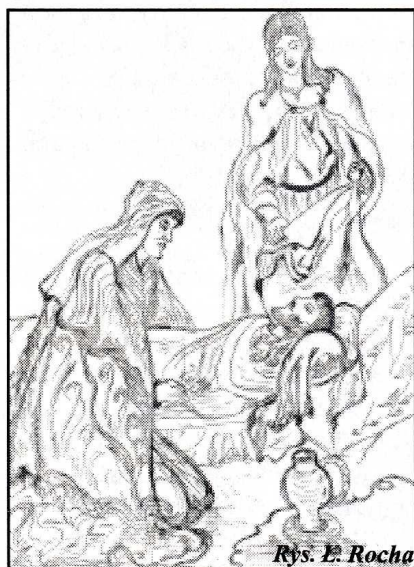
Miłosierdzie Boże jest ukazywane często jako czuła miłość macierzyńska, to ścisły związek matki z dzieckiem. Można tu ukazać takie odcienie miłości jak: tkliwość, cierpliwość, wyrozumiałość, gotowość do przebaczenia czy dobroć. Jest to miłość darmo dana. Oznacza ona także szlachetność, przychylność, gotowość do świadczenia przysługi. Oprócz tego potrafi współczuć, ochraniać, oszczędzać, martwić się, litować czy być zatroskanym. Przy tym Bóg jest wierny samemu sobie. Jego miłość jest nieodwołalna, niezmienna, ale trwała i prawdziwa. Na podstawie tych fragmentarycznych, pobieżnych ujęć, jawi się przed nami Pan Bóg jako Ten, który obdarza człowieka „miłością potężniejszą niż zdrada i łaską mocniejszą niż grzech”. Przykładem takiej postawy Boga może być jedenasty rozdział z Księgi proroka Ozeasza, który należy do najwspanialszych ujęć miłości miłosiernej. Bóg miłował Izraela jak dziecko. Był dla niego Ojcem troszczącym się o niego, jak o syna, mimo iż ten wzgardził Jego uczuciem. Ile serdeczności jest zawar-

tych w tych słowach: „Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem, oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich” (Oz 11,3). Bóg uczy chodzić swój naród – wzruszający obraz zatroskanego Ojca, bierze swoje dziecko na ramiona, aby się nie potykało, ani się nie męczyło.

Mówi Bóg: „Pociągnąłem ich więzami ludzkimi, a były to więzy miłości (...), schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go” (11,4). Mimo tylu znaków miłości, Izrael wzgardził miłością Boga. Nie szuka On jednak zemsty za zawiedzioną, wzgardzoną miłość, gdyż jest Bogiem, a nie człowiekiem. Bóg przebacza wszystkie zdrady i niewierności: „Na krótką chwilę porzuciłem ciebie, ale z ogromną miłością cię przygramę” (Iz 54,7). Miłość Boga jest bardziej niewzruszona niż góry i pagórki (por. Iz 54,10). Mimo całej grzeszności człowieka Bóg przychodzi do niego z orędziem pocieszenia: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna” (Iz 1,18). To pocieszające, że Bóg jest miłosierny, że kocha człowieka bardziej niż ten sobie uświadamia, ponad ciasnotę jego umysłu i oziębłość jego serca. Trzeba żyć tym przekonaniem, że Bóg w stosunku do człowieka kieruje się miłością miłosierną. Przypomnę swoje zdrady. Z pewnością było ich niemało. Być może, że niejednokrotnie byłem głuchy na Boże wołanie do odmiany życia, bo jak ktoś pisze „grzeszyć było tak wygodnie i przyjemnie”. Bóg może czekać latami na naszą odmianę. Czeka „cichutko, cierpliwie, z miłością. I gdy Go wpuszczamy to zadowala się byle czym... okrucieństwem serca, odrobiną modlitwy, nawet naszą nędzą”. Każdy z nas często winien uświadamiać sobie swoją grzeszność i niewdzięczność powtarzając modlitwę Psalmisty pokutnika: „Zmiłuj się nade mną Boże, w łaskawości swojej, w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją...”. Winna to być również modlitwa „penitenta Nowego Testamentu” (J. Homerski).

(C.d.n.)

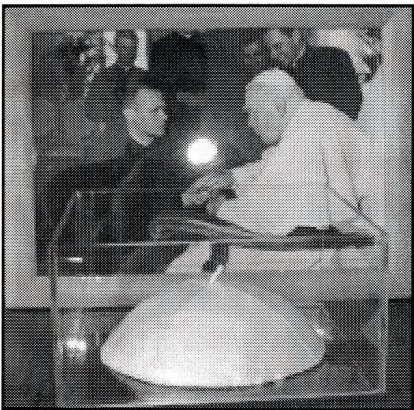
ks. Andrzej Skiba



Pamiętki po Janie Pawle II w posiadaniu ks. Ireneusza

Ks. Ireneusz Drewniak, wikariusz naszej parafii, posiada cenne pamiątki po Janie Pawle II. Są nimi piuska papieska oraz kielich, którego używał Papież do odprawiania Mszy św. Warto przybliżyć naszym Czytelnikom, w jaki sposób stały się one własnością ks. Ireneusza.

Osobą, która przekazała te pamiątki ks. Ireneuszowi, jest ks. Mieczysław Mokrzycki, niegdyś II sekretarz papieża Jana Pawła II, a obecnie Benedykta XVI. Ks. Mokrzycki jest bliskim krewnym ks. Ireneusza. Pochodzi on z Łukawca koło Lubaczowa, jest to obecnie diecezja zamojsko-lubaczowska. Ponieważ dawniej nie miała ona własnego Seminarium ks. Mokrzycki rozpoczął studia i formację w Przemysku,



ślu, potem kontynuował je w Lublinie. Jest więc i w ten sposób związany z naszą diecezją.

Ks. Mokrzycki dopomógł pielgrzymce z Jarosławia w spotkaniu z Janem Pawłem II, czego dowodem jest zdjęcie przechowywane pieczęlowicie przez ks. Ireneusza. Jako bliski współpracownik papieża, ks. Mokrzycki jest także w posiadaniu wielu przedmiotów używanych przez Jana Pawła II. W czasie Wielkiego Postu ks. Mokrzycki przywiózł do Ojczyzny krzyż, który objął Jan Paweł II tuż przed swoją śmiercią w Wielki Piątek. Ks. Mokrzycki przekazał ks. Ireneuszowi inne pamiątki związane z polskim Papieżem. Jak już zaznaczyłem, są to piuska i kielich mszalny z pateną.

Kielich, który otrzymał ks. Ireneusz, jest pięknym dziełem sztuki złotniczej. Posiada piękne zdobienia w formie płaskorzeźb: na stopie znajdują się sceny z życia Maryi (nie udało się mi ich do końca zidentyfikować), na tronie umieszczone są alegorie cnót – wiary, nadziei i miłości, a na czarze trzy sceny triumfu Maryi: Zesłanie Ducha Św., Wniebowzięcie i Ukoronowanie. Wszystkie te dekoracje otoczone są motywami



roślinnymi, jak kwiaty, winogrona oraz głowami aniołów.

Pamiętki te przypominają nieustannie właścicielowi o osobie Sługi Bożego Jana Pawła II. W czasie rocznicy śmierci Jana Pawła II sprawowaliśmy Eucharystie w kielichu papieskim, a więc każdy z nas mógł poczuć się blisko Ojca świętego. Chcemy modłać się o Jego beatyfikację i patrząc na kielich papieski przypominać sobie drogę świętości, której wzór wyznaczył nam Papież Polak.

ks. Tomasz Grzywina

Wędrowki dalekie i bliskie

Terka-wieś w dolinie Solinki

Kilka lat temu byłem wikariuszem w parafii Wołkowyja. Miałem wtedy okazję poznać dosyć dobrze okolice Jeziora Solińskiego i odnaleźć wiele uroczych zakątków. Jednym z ciekawszych miejsc tej okolicy jest miejscowość Terka położona pięknie w dolinie rzeki Solinki. W ostatnim czasie nie byłem już tam dość dawno, dlatego wybrałem się pewnego kwietniowego dnia, aby przypomnieć sobie to miejsce i opisać dla Czytelników naszej gazetki.

Mała obwodnica bieszczadzka wije się malowniczo wokół Jeziora Solińskiego mijając kolejno Polańczyk,

Wołkowyję i Bukowiec. Aby dostać się do Terki należy w Bukowcu skręcić w prawo w kierunku Dołżycy. Jeszcze kilka lat temu droga ta była w fatalnym stanie, obecnie stwierdzam ze zdziwieniem, że nawierzchnia jest zupełnie dobra. Droga wspina się w górę, po prawej stronie piętrzy się malownicze wzgórze Monastyr, na którym według legendy, w dawnych czasach, był klasztor prawosławnych bazylianów. Po lewej natomiast stronie widnieje długi masyw Tołstiej, w dole zaś wije się wstęga Solinki. Po minięciu przewyższenia zjeżdżamy w dół, prawie wzdłuż rzeki, mijamy smażalnię „Pod Tołstą”, aby dotrzeć do pierwszych zabudowań wioski. Potem na-

leży przejechać przez most na rzece, która w tym miejscu jest całkiem spora, ma chyba ze 30 metrów szerokości. Jeszcze kilkadziesiąt metrów i widać już kościół, a właściwie dwa kościoły! Jeszcze nie widziałem nowej świątyni, a tymczasem piętrzy się przede mną jej potężna bryła, kryjąc niejako cieniem stary kościółek. Wracają wspomnienia; to w tym, starym kościółku wiele razy odprawiałem Mszę świętą, jako wikariusz, zawsze w niedzielę o godzinie ósmej. Obok świątyni mały cmentarzyk ze starymi, przedwojennymi nagrobkami oraz z całkiem nowymi. Z drugiej strony cmentarza stoją jeszcze ruiny przedwojennej dzwonnicy

(C.d. na s. 12)

(C.d. ze s. 11)

grekokatolickiej przypominające, że istniała tu także cerkiew. Cmentarz ten przypomina o okrutnych czasach walk narodowościowych w Bieszczadach.

Przed wojną Terkę zamieszkiwała ludność zarówno polska, jak i ukraińska. Była tu parafia grekokatolicka i cerkiew oraz istniejący do dziś mały kościółek, sporadycznie obsługiwany przez księży z Wołkowyi. W czasie wojny antagonizmy narastały, a po wojnie trwały krwawe walki. Znalazłem w swoim archiwum opowieść dawnego mieszkańca Terki o tragedii wioski z tych lat. Pisał on tak: „Swoją dramaturgię przeżyła szczególnie miejscowość Terka, gdzie walka etniczna była szczególnie zażarta. Kiedy UPA zabrała do lasu trzech Polaków, wojsko polskie z Wołkowyi przybyło do Terki i w odwet wzięło ponad 30 zakładników pochodzenia ukraińskiego. Jednocześnie przesłano ultimatum do UPA, żeby wypuściła Polaków całych i zdrowych. Ta wojna nerwów trwała kilka dni, jednak do ugody nie doszło i stała się rzecz straszna. Nocą z 15 na 16 lipca 1946 roku UPA przyprowadziła nocą dwóch spośród trzech Polaków i powiesiła ich w środku wsi na gruszy, a trzeciego znaleziono później martwego w Polanie. Był przywalony dużym kamieniem. Wówczas wojsko przybyło do Terki wraz z zakładnikami. Najpierw zostali pogrzebani powieszni wcześniej Polacy, którym groby wykopało pod przymusem trzech Ukraińców. Potem zaprowadzono ich do małego domku, tzw. Bornejki i tam zastrzelono, dom zaś podpalono. Po tej egzekucji wojsko przyprowadziło zakładników, a byli to przeważnie starcy, kobiety i dzieci, i zapędziło ich do domu na końcu wsi, pod Berdycią. Do środka żołnierze wrzucili granaty i wszystko podpaliłi. Wszyscy zakładnicy w straszliwych mękach zostali zamordowani, uratował się tylko jeden chłopak, 16-letni Soniak, który wszedł do wnęki w starym piecu, jakie wtedy

budowano i inne ciała ochroniły go jakoś od spalenia. Gdy wojsko odeszło wyskoczył z płomieni i uciekł do lasu, później otrząsnął się z szoku, dołączył do swoich i wyjechał z nimi na Zachód.

Prochy pomordowanych na rozkaz wojska zostały złożone w jednej mogile w rogu cmentarza w Terce. Dopiero po 50 latach, 16 lipca 1996 roku, staraniem rodzin ukraińskich z Polski i z Kanady odbył się godny pochówek pomordowanych. Nabożeństwo żałobne odprawił ksiądz grekokatolicki z Komańczy, przy współudziale proboszcza z Wołkowyi, ks. prałata Szczepańskiego oraz ks. Jarzyny, rodaka z Terki i ks. Zycha, wikariusza z Wołkowi”.

Nie jestem pewny, czy ta relacja jest do końca ścisła historycznie, w każdym razie opowiada o strasznych czasach. A to wszystko dokonało się w tej małej wiosce! W odwecie UPA zorganizowało krwawy odwet napadając na Wołkowyję i zabijając wielu Polaków. Spirala nienawiści nakręcała się. Nie oceniając, kto był bardziej winny zastanawiam się, dlaczego człowiek jest zdolny do takich okrucieństw. Zostawiam auto przy drodze i wędruję w kierunku kościołów, starego i nowego. Nowy kościół jest w surowym stanie, wewnątrz piętrzą się rusztowania, aż dziwi bierze, że taka mała wioska (około 200 mieszkańców) jest w stanie prowadzić budowę. Stary kościółek, z lat przedwojennych (1932) jest zamknięty, wspina się więc na skarpę przy nim, aby zerknąć w dół, na bystry nurt rzeki. Rzeczywiście jest tu pięknie. Jeszcze chwila refleksji i modlitwy na grobach - niektórych zmarłych sobie jeszcze przypominam - parę zdjęć i postanawiam udać się nieco dalej, w stronę Polanek. Polanki to była wieś, z której dziś zostało zaledwie kilka domów. Tereny po zabudowaniach zajęła przyroda i dlatego jest tu bardzo pięknie.

Za kościołami i cmentarzem roz-

pościera się piękny widok na przełom rzeki Solinki, otoczony wzgórzami. Zresztą cała Terka jest jakby skryta w cieniu gór, przytulona do rzecznej strugi. Droga w dalszym ciągu jest w dobrym stanie. Jadę więc jakiś kilometr w dół szukając ciekawego miejsca na zatrzymanie się. W tych okolicach, gdzie dawniej były zabudowania Polanek, ostatnio znajdowały się mokradła, podobno zasiedlone licznie przez bobry. Obserwuję ze zdziwieniem, że obecnie teren jest osuszony, pocięty kanałami odprowadzającymi wodę, a na równinie wzdłuż drogi i rzeki znajdują się reklamy zachęcają do nabywania działek. Pojawiły się już małe zadaszania do grillowania, a nawet widzę zgromadzony materiał budowlany. Szkoda tej pięknej, dzikiej dolinki! Za następne kilka lat pojawią się tu pewnie domki letniskowe, a może i jakiś pensjonat. A kiedyś (jeszcze parę lat temu) było to zaciszne odludzie, a wędrowca otaczała tylko piękna przyroda i niezmacona cisza. Na to jednak nic nie poradzę. Zatrzymuję się i schodzę w kierunku rzeki. Na skarpie i nadbrzeżnej równinie dostrzegam kobierzec pięknych wiosennych kwiatów. Jeszcze jest tu pięknie, można usiąść nad brzegiem pomedytować, można też porobić zdjęcia. Zaczyna się wiosna, najpiękniejsza pora roku. Oby takich miejsc, jak tu, ocalało jak najwięcej.

Muszę już wracać, choć już niedaleko do Łopienki i Sinych Wirów, a potem do Buka i Cisnej. Łopienka to było kiedyś największe sanktuarium łemkowskie, na odpusty gromadziło się nawet 20 tysięcy wiernych. Ale to materiał na inną historię. Przez Terkę wracam więc w kierunku Sanoka, podziwiając jeszcze pasma górskie Tołstej, Monastynu i Berdyci. Zachęcam do odwiedzenia tej pięknej okolicy. Na pewno będzie to czas relaksu i refleksji nad pięknem przyrody i minionymi czasami.

ks. Tomasz Grzywna

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** (0 13) 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com